GONIEC KRAKOWSKI 80 hal.
Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.
Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 22·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 24·— Rękopisów redakcya nie zwraca
Rok III. Kraków, Niedziela 22 lutego 1920. Nr. 52.

Obrazki ze Spisza i Orawy.



Minister kolei Bartel wniósł dymisyę!

Powodem odmówienie przez ministra Grabskiego potrzebnych kredytów.

Warszawa (telef. M.). **Minister kolei, Bartel, wniósł prośbę o dymisyę. Powodem był zatarg pomiędzy nim a ministrem skarbu, Grabskim, który odmówił koniecznych kredytów dla kolei.**

W warszawskich kołach politycznych uważają, że konflikt da się załagodzić, ponieważ **jako czynnik łagodzący wystąpił premier Skulski**, który przedewszystkiem starał się wpłynąć osobiście na obu ministrów, a następnie **zwrócił się do Belwederu z prośbą o interwencyę Naczelnika Państwa.**

Konflikt łagodnieje.

Warszawa (telef. M.). Premier Skulski wystosował list do ministra Bartla, w którym prosi go, aby cofnął dymisyę. Jak słychać, **minister Bartel porzucił swój początkowy plan wyjazdu do Lwowa.** O ile konflikt da się załagodzić, **cofnie on swą dymisyę.**

Zatonięcie okrętu z całą załogą i 2000 pasażerów.

Londyn (B. K.). Wedle doniesień z Konstantynopola odbywa się dalej ewakuacya Odessy, mimo śnieżycy na Czarnem Morzu. **Jeden z okrętów z 2.000 pasażerów, z wielu angielskimi uchodźcami, urwał się z liny i osiadł na mieliźnie u wejścia do Bosforu. Wszyscy pasażerowie i cała załoga zatonęła. Inny okręt**, dawniej własność Lloydu austryackiego, **natknął się na minę i zatonął.** Dalszych wiadomości o tym parowcu niema.

Niemcy przedłużają dzień roboczy, aby zapobiedz klęsce.

Berlin (Radio krak.). Kanclerz Rzeszy Bauer, na posiedzeniu gabinetu przedstawił referat ze swej podróży oryentacyjnej w Ruhr. **Istnieje zamiar wprowadzenia 8 i pół godzinnego dnia roboczego, gdyż tylko w ten sposób będzie można zapobiedz klęsce węglowej.**

Wojska koalicyjne przybędą na Spisz i Orawę 1 marca.

Nowy Targ (PAT). W dalszym ciągu odbywają się **na Góralszczyźnie liczne wiece w sprawie przyznania prawa plebiscytu dolinie Popradu i okręgowi.** Na zebraniach tych wystąpiono **przeciw pokrzywdzeniu ludności polskiej** na dawnem terytoryum Rzeczypospolitej przez pozbawienie jej prawa głosowania, oraz **przeciw zarządzeniom międzynarodowej komisyi na Śląsku.** Podkomisya koalicyjna obrała jedną ze spiskich miejscowości jako stałą siedzibę, podobno Jaworzynę. Wedle zapowiedzi podkomisyi, **wojska koalicyjne przybędą na teren plebiscytowy około 1 marca.**

Wielkie zapasy zboża i mąki w płomieniach.

Warszawa (PAT) Wczoraj wieczorem w młynie i piekarni Frydrychowicza na Pradze wśród zagadkowych okoliczności wybuchł pożar. **Wielki czteropiętrowy gmach, załadowany zapasami zboża i mąki, znalazł się bardzo szybko w płomieniach. Straty są wielomilionowe. Spłonęły jednocześnie znaczne zapasy zboża i gotowej już mąki kontyngentowej.** Akcya ratunkowa przeciągnęła się do rana. Władze wszczęły dochodzenia w celu wyjaśnienia przyczyn pożaru.

Rokowania o konwencyę Gdańska z Polską

Gdańsk (PAT) W rozmowie z dziennikarzami oświadczył sir Reginald Tower, że komisya graniczna ukończyła przygotowania teoretyczne **i obecnie przystąpi do ustalenia granic, przewidzianych w traktacie.** Pełnomocnictwa do czynienia jakichkolwiek zmian komisya nie posiada. Zmiany te dokonywać mogłaby tylko Najwyższa Rada. **W Paryżu toczą się obecnie rokowania w sprawie konwencyi między Gdańskiem a Polską.**

Zwycięstwo... zwyciężonych!

Kraków, 21 lutego.

Zwyciężone Niemcy — zwyciężają! Zwyciężają bez wielkiego wysiłku. Zwyciężają samym tylko protestem. Zwyciężają samym oporem, którego koalicya nie próbuje nawet złamać.

Już w trakcie rokowań, poprzedzających ratyfikacyę traktatu, upór i opór niemieckich sfer odniósł szereg sukcesów, wymusił na koalicyi łańcuch ustępstw. Zdawaćby się mogło, że na tem będzie koniec, że z chwilą ratyfikacyi traktatu mówić już będzie można wyłącznie i jedynie o jego wykonaniu.

Stało się inaczej. Artykuł 229 traktatu, który przewidywał sąd nad wojennymi zbrodniarzami niemieckimi, wyraźnie zastrzegał: „Autorowie czynów, wymierzonych przeciw obywatelom jednego z mocarstw sprzymierzonych i zaprzyjaźnionych, będą stawieni przed trybunałem wojskowym tegoż mocarstwa“. Co się tyczy winnych, których zbrodnie dotyczyły obywateli kilku mocarstw, to według brzmienia odnośnego artykułu traktatu mieli być oni stawieni przed trybunałem mieszanym — „utworzonym z członków ‚przynależnych do trybunałów wojskowych mocarstw interesowanych“.

Tekst artykułu cytowanego wyklucza wszelkie wątpliwosci. A jednak zbrodniarzy niemieckich sądzić będą nie wskazane traktatem mocarstwa, lecz — o ironio! — sąd niemiecki w Lipsku! Tak chciały Niemcy i... tak się stanie. Koalicya będzie tylko widzem dalekim tej parodyi sądowego wymiaru sprawiedliwości. Rola jej ograniczy się zatem do... „kiwania palcem w bucie“.

Zbrodniarze niemieccy, istne potwory wojny, którzy już poczęli uciekać, jak n. p. ks. Heski, z granic Niemiec, mogą być spokojni o swoją skórę. Może być o nią spokojny przedewszystkiem Hindenburg, bożyszcze Niemiec monarchistycznych i... „republikańskich“, który d. 22 listopada 1914 roku w interwiewie ze współpra

cownikiem „Berliner Tagblattu“ powiedział: „Kraj cierpi... to jest godne pożałowania, ale to dobrze... **Sentymentalizmem nie można żadnej wojny prowadzić. Im bezlitośniejszym jest sposób prowadzenia wojny**, tem bardziej ludzkim jest on w rzeczywistości, bo przyspiesza jej koniec“.

Brak wszelkiego sentymentu, nieludzkość, bezlitosność niemieckich metod wojennych nie przyspieszyła wprawdzie jej końca, ale zato specyalnie w tym celu stworzone niemieckie „oddziały podpalające“ w popioły zamieniły na wielkich obszarach krajów okupowanych domy i kościoły, zniszczyły sady owocowe, zawaliły i zanieczyściły studnie, w pył i proch zamieniły dzieła sztuki, a gdy ludność, patrząc na ten wandalizm współczesnych Hunów, zanosiła skargi mówiono jej: „Zapłaci wam za to Poincare albo Pau, jeśli tu przyjdą. Robimy to **na rozkaz naszego cesarza**“... (Z zeznań niemieckiego oficera intendentury, Kuma).

Koalicyjny akt oskarżenia wylicza nazwy 105 zniszczonych w ten sposób miejscowości. Prasa niemiecka wandalizm ten w swoim czasie uwielbiała, a dziś sąd niemiecki miałby za akty tego rodzaju wydać na Hindenburgów i Wilhelmów wyrok potępiający?

A Ludendorff, ów osławiony twórca „cywilnych batalionów robotniczych“, z którego polecenia uprowadzono ludność cywilną pod pozorem, iż robi się to w celu zmniejszenia liczby bezrobotnych! Zarządzona przezeń organizacya tych batalionów była urągowiskiem z przepisów konwencyi hagskiej i z umowy berneńskiej. Bataliony te z jego polecenia były zatrudnione jak najbliżej frontu, a zatem przez pociski armatnie i karabinowe dziesiątkowane.

Z polecenia tegoż potwora wojny tworzono również „kolumny kobiece“ (rozkaz z 24 maja 1917 roku), do których porywano z ramion matek młode dziewczęta, rabowano z ubrań, kazano w podartem obuwiu pracować w wodzie i brudzie, a w razie odmowy bito i osadzano w areszcie, poddawano masowo hańbiącej rewizyi lekarskiej, a nawet zmuszano do „służby“ w domach publicznych!

I sprawca tych zbrodni, złodziej mebli (rozkaz do trzeciej armii), Ludendorff, również może spokojnie oczekiwać wyroku sądu lipskiego! Kruk krukowi oka nie wydziobie. Sąd lipski będzie — z góry to wiadomo — szyderstwem ze sprawiedliwości.

I na to zgodziła się „zwycięska“ koalicya. Zgodziła się na dokonanie pierwszego wyłomu w traktacie pokojowym! Można oczekiwać teraz dalszych wyłomów. Już nie prasa, ale angielscy politycy i mężowie stanu propagują dziś rewizyę traktatu wersalskiego, gdyż ma być on pono dla Niemiec zbyt ciężki! Jeśli to się stanie, to nie tylko interesy Francyi i nie tylko interesy Polski będą poważnie zagrożone.

Jak przewiduje słusznie „Temps“, w razie rewizyi traktatu, Niemcy, pozbawione prawie całej swej marynarki handlowej i wszystkich swych kolonii, wytłomaczą zapewne koalicyom, że bez restauracyi floty handlowej i bez zwrotu kolonii we wschodniej Afryce nie będą wstanie się podnieść. Niemcy zaznaczą wówczas, że zasada narodowościowa upoważnia je do anektowania Austryi, co doprowadzi w końcu do rewindykacyi Tyrolu południowego i do żądania wyjścia na Adryatyk. Niemcy będą chciały wówczas odzyskać w Turcyi pozycyę równą innym wielkim mocarstwom, a instalując się ponownie w Konstantynopolu, przypomną sobie, że one to zbudowały kolej żelazną do Bagdadu...

Zwyciężeni zaczynają zwyciężać, a stało się to z chwilą, gdy koalicya faktycznie przestała być zgranym koncertem mocarstw, gdy interesy poszczególnych państw, a zwłaszcza samolubna polityka Angii zaczęła blok tych mocarstw rozsadzać.

Niemcy były słabe wobec jednolitej woli koalicyi. Zyskują na sile i znaczeniu z chwilą, gdy ta wola zaczyna chadzać różnemi, krzyżującemi się drogami. Zwrot w stosunkach międzynarodowych dla Polski szczególnie niekorzystny.

Minie on bez szkody dla interesów naszego państwa, jeśli dobrze zorganizowani wewnętrznie, będziemy gotowi także do silnej akcyi na zewnątrz. (— ckl.).

W sprawie ochrony polskich posiadaczy pożyczek państw.

Lwów, 20 lutego.

Dnia 11 b. m. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem p. Baczewskiego, zebranie zaproszonych przez Izbę handlową i przemysłową sfer kupieckich, bankowych i reprezentantów rozmaitych organizacyi rządowych i prywatnych, tak handlowych, jak i o charakterze społecznym, w sprawie ochrony polskich posiadaczy austryackich pożyczek wojennych. Referent p. dr. Trawiaski przedstawił stan rzeczy w Polsce, która wedle postanowień traktatu pokojowego w Saint Germain nie jest obowiązaną swoim posiadaczom austryackich pożyczek wojennych honorować te pożyczki. W dyskusyi zabierali głos p. poseł Loewenstein, dyr. Szarski, prezydent apelacyi Czerwiński, radca Chajes, dyr. Kwiatkowski, adwokat dr. Paneth, a wszyscy stanęli na stanowisku honorowania przez rząd polski pożyczek austryackich wojennym obywatelom polskim, wychodząc z założenia, **że jest to znaczna część majątku obywateli polskich i że w przeciwnym razie mogłaby nastąpić ruina gospodarcza kraju.** Na ogół stanęli mowcy na stanowisku ogólnego, a nie indywidualnego traktowania tej sprawy. Prezydent Czerwiński wystąpił specyalnie w obronie funduszów kas sierocych, które lokowano w austryackich pożyczkach wojennych.

Dyr. Kwiatkowski, jako reprezentant Związku Kas Oszczędności, podniósł, że przeszło 20% kapitału ulokowały kasy w pożyczkach wojennych, bo na około 500,000.000 K, przeszło 100 milionów koron, a **są kasy, które w roku 1918 miały 90% kapitału, ulokowanego w austryackich pożyczkach wojennych.**

Radca Chajes podniósł, że z doświadczenia i praktyki (realizacya kupców w jego kantorze) wie, iż większość posiadaczy pożyczek stanowią nie żydzi i nie paskarze, bo ci się ich na czas pozbyli, ale chłopstwo.

Poseł Loewenstein domaga się **urzędowej rejestracyi ilości pożyczek, znajdujących się w posiadaniu obywateli kraju.** Jego zdaniem, kwota pożyczek wojennych w kraju nie przenosi 1 miliarda koron, wobec czego rząd może i powinien spełnić swój obowiązek wobec Małopolski.

Reprezentant rządowego urzędu rejestracyi podał dotychczasowy następujący wynik rejestracyi:

Galicya zachodnia 300,000.000 koron, Lwów miasto i powiat 250,000.000 koron, Śląsk Cieszyński (Rada Narodowa) 190,000.000 koron. Sądzi, że ilość pożyczek nie wiele przekroczy 1 miliard a nie dojdzie do półtora miliarda.

Postanowiono prosić Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej, aby spowodowało utworzenie ściślego Komitetu, któryby kwestyę nałożycie opracował i odpowiednie poczynił kroki.

Przemytnictwo na stacyach granicznych.

(Korespondencya własna „Gońca Krakowskiego“).

Muszyna, 20 lutego.

Przemytnictwo, jakie zwykle się szerzy na stacyach granicznych, przybrało w Muszynie niebywałe rozmiary. Zajmują się niem przeważnie ludzie zamiejscowi, którzy jak szarańcza **zjeżdżają do nas wozami lub koleją z najodleglejszych stron kraju i zakupują towary od przemytników, by je puszczać potem w pasek.** Wszystko odbywało się ze szkodą skarbu polskiego, ponieważ od przemycanych towarów nie opłacano cła. To dało powód, że z ramienia namiestnictwa przydzielono do Muszyny energicznego insp. pol. p. Piątkowskiego. P. P. zabrawszy ze sobą dwóch żandarmów spędził **cztery dni i cztery noce wśród mrozów i śniegu w lasach na granicy.** Jego trud wydał też obfity plon. Udało mu się odkryć na Hutach u karczmarza Abuscha **13 hektolitrów spirytusu, który tej samej nocy przywieziono z Czech.** Właścicielami tego spirytusu są bracia Abusch, obecnie milionerzy, z których jeden przed wojną handlował skórkami, drugi z nich asenterowany ukrywał się pięć lat przed wojskiem, a co najważniejszy trzeci, u którego właśnie spirytus znaleziono jest wójtem. Ładny ojciec gminy.

Spirytus wartości 220.000 koron skonfiskowa-

O dzierżawę „Starego Teatru“.

Nareszcie!

Po sześciu latach, a siedmiu okresach „sezonów koncertowych“ i sześciu latach wygnania Konserwatoryum, wreszcie po sześciu latach pałętania w czasie koncertów. na trapezy, reki i hantle, a po siedmiu latach walk na pięści w tak zwanej „garderobie“ Sokoła, mamy powrócić do normalnych zachodnio-europejskich stosunków koncertowych, albowiem gmach „Starego Teatru“ namiastek szpitala, wraca do dawnej godności.

Przebudowę dawnego teatru ukończono w r. 1905, a dzierżawę sali oddano p. W. Barabaszowi. Od r. 1907 do r. 1914 dzierżawiła salę „Dyrekcya koncertów krakowskich“, którą założył p. M. Dropiowski, a po nim przejął p. T. Trzciński. W r. 1914 w chwili wybuchu wojny władze wojskowe austryackie urządziły w Starym Teatrze szpital i... oczywista, najdokładniej go zniszczyły, tak, że dziś będzie trzeba włożyć bardzo znaczny kapitał, aby gmach ten doprowadzić do użycia go w celach szerzenia kultury muzycznej i literackiej.

O ile dochodzą wieści za „kulis“ czy estrady“, jest czterech konkurentów o „rękę“ Starego (niestety!) Teatru. A więc:

1. Tow. Muzyczne przy współudziale Związku muzyków.
2. Prywatne krakowskie biuro koncertowe (p. Bujański).
3. Tow. Białego Krzyża.
4. Polski Związek pracowników pióra (literaci i dziennikarze).

Gmach Starego Teatru składa się:
1. Z lokalu restauracyjnego na parterze.
2. Z sali koncertowej wielkiej i dwóch małych na I. piętrze oraz
3. z lokalu dla Konserwatoryum na II. p.

Do tej pory „piętą Achillesa“ był parter. Gmina miasta Krakowa nie chciała osobno dzierżawić parteru, (zupełnie zresztą słusznie, gdyż restauracya łączy się z salami I. piętra wewnętrznemi schodami i oba te kompleksy w czasie balów naprzykład, muszą się łączyć. Każdy więc dzierżawca sali koncertowej obciążony bywał restauracyą. Dzisiaj gmina miasta Krakowa musi dobrze rozważyć, komu oddać w dzierżawę gmach, aby ten „ktoś“ mógł spełnić następujące warunki:

1. Miał kapitał celem puszczenia w ruch przedsiębiorstwa.
2. Mógł sobie poradzić z prosperowaniem restauracyi.
3. Potrafił utrzymać należyty poziom artystyczny koncertów i odczytów i innych przedsięwzięć artystycznych.

Oczywista, z góry należy się zastrzedz przed kinoteatrem, „bo cztery „seansy“ w dnie powszednie, a sześć w niedzielę i święta takby zdewastowały budynek, że po roku takich „seansów“ gmach ten wyglądałby gorzej, niż po sześciu latach wojny.

Jeśli zatem przypatrzymy się czterem (wyżej wymienionym) zalotnikom, któryż najwięcej budzi zaufania?

1. **Tow. Muzyczne.** Przedewszystkiem ani Tow. muzyczne, ani Związek muzyków nie posiada potrzebnego kapitału, a nadto Tow. muzyczne jest tak zniedołężniałe, że nie jest w stanie urządzać koncertów, choćby takich, jak to czyną obecnie inne mniejsze i młodsze instytucye. Wprowadzenie restauracyi przez Wydział Tow. muz. chyba nikt nie wierzy, a co do „jakości“ sprowadzanych „wielkości estradowych“, to pod tym względem już dawno zostało Towarzystwo muzyczne zdystansowane.

2. **Krak. biuro koncertowe** jest prywatną własnością bardzo ruchliwego i bardzo zresztą dzielnego przedsiębiorcy, który musi przedewszystkiem (bardzo słusznie) dbać o swoją kieszeń, nie wytworzy więc tej atmosfery wewnątrz budynku, jaka tam panować powinna, a co może uczynić nie jeden człowiek, choćby najdzielniejszy, lecz czynią to osobistości, tworzące jakąś poważną instytucyę.

3. **Biały Krzyż**, który w Starym Teatrze chce prowadzić kinematograf, jest to instytucya, mająca prawa do poparcia przez społeczeństwo i władze, lecz nie można tego czynić, oddając najpiękniejszy lokal w mieście, który **zbudowany został celem kultywowania w nim sztuki, a nie na użytek kina choćby nawet dla celów dobroczynności publicznej.** „Wolno w Polsce jak kto chce“, ale chyba Zarząd Białego Krzyża nie ma pretensyi do sztuki.

Pozostaje więc jedynie Polski Związek pracowników pióra, który może spełnić wszystkie warunki.

A zatem najpierw finansowe (te są w tej kwestyi najpoważniejsze).

Związek obowiązuje się odrestaurować gmach Starego Teatru.

Związek tworzą literaci, dziennikarze i artyści, czyli osobistości, które potrafią wytworzyć atmosferę wewnętrzną taką, że będzie ona ku-

no i odstawiono do Muszyny. Tutaj inspektor zmierzył dokładnie ilość stopni spirytusu i z z każdej beczki w obecności straży skarbowej wziął próbkę, następnie beczki i próbki zapieczętował. W ten sposób zapobiegł temu, **aby spirytus w drodze do starostwa w Nowym Sączu nie przemienił się w wino lub nawet wodę**, coby zmniejszyło wartość skonfiskowanego spirytusu. Abuscha precz utraty spirytusu czeka zasłużona kara, **a inspektora Piątkowskiego nagroda w wysokości 150.000 koron, tj. 75 procent z ćwierć milionowej wartości skonfiskowanego spirytusu.**

Równocześnie p. Piątkowski wespół z kierownikiem straży skarbowej p. Kudelką i Karpińskim wziął w swoją opiekę maszynistów i konduktorów jadących z Orlowa do Muszyny. W ubiegłym miesiącu skonfiskowali maszyniście Burnatowi z N. Sącza 7 kg. tytoniu, przeważnie paczki i cygara, które były ukryte na tendrze i przysypane piaskiem. W tym tygodniu skonfiskowali maszyniście Gniadkowi z N. Sącza 15 kg tytoniu, który maszynista wiózł pod węglem na maszynie. **Trzeba było dwugodzinnej pracy aby węgiel z maszyny zrzucić i dostać się do tytoniu.** Bezpośrednio potem skonfiskowano przy drugim pociągu konduktorowi Basiutowi z N. Sącza 1 kg liści tytoniowych, które ten **przybił gwoździami u spodu ławki.**

R.

Z TEATRÓW.

BAGATELA: „Wuj Bernard" komedya w 3-ech aktach Friedmanna i Kottowa. — TEATR NOWOŚCI: „Targ na dziewczęta" operetka amerykańska W. Jacobiego.

Fabuła stara jak świat: dobrze już podstarzały bogaty fabrykant zakochał się — (och! jak to romantycznie!) zakochał się tedy w młodej i ładnej buchalterce i ofiarowuje jej swą rękę i majątek, mimo że będąc wdowcem ma dorosłe dzieci i nawet wnuki, i mimo że piękna Malcia ma narzeczonego... Koniec pieśni wiadomy: rodzina fabrykanta sprzeciwia się dziwacznemu małżeństwu, no i stary ojciec przekonywa się, że byłoby to nonsensem. Malcia wraca do swego narzeczonego, a fabrykant do swego kantoru, gdzie zdaleka będzie mógł się cieszyć szczęściem swoich dzieci i wnuków.

Treść jak widzimy nie bogata i pomysł wcale nie nowy. Znajdują jednak te braki szczodrą rekompensatę w świetnej obserwacyi typów i w trafnem podchwyceniu tętna żydowskiego środowiska — rzecz bowiem dzieje się w Wiedniu w II. okręgu, w współczesnem zmodernizowanem ghetto.

My jesteśmy przyzwyczajeni i rozumiemy inne typy z tego światka, i na scenie niewyobrażamy sobie żyda inaczej jak w jupicy, z pejsami i charakterystycznym nosem, a kaleczącego w komiczny sposób język. Żydzi upodobnieni do reszty śmiertelników (jak w „Wuju Bernardzie") nie trafiają naszej publiczności do przekonania.

Mimo to wszystko komedya doznala znacznego powodzenia, a to dzięki wprost doskonałej grze artystów, którzy — może nawet wbrew intencyom autora — wyjaskrawili role i pewne momenta, dali całości specyficzny charakterystyczny podkład i w ten sposób rzecz uprzystępnili publiczności.

W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Noskowskiego, który w roli prokurzysty Rosenberga przeszedł, jak to mówią sam siebie, stworzył żyjący, prawdziwy typ, który pozostanie na zawsze wzorowym a oryginalnym typem żydowskim. Na równą pochwałę zasłużył p. Berski za prześliczni e oddaną postać starego patryarchy Samsona Ettingera. Pani Hańska, której talent czyni widoczne postępy wlała w rolę Malci dużo poezy i owego uroczego smętku tak właściwego niekiedy młodym izraelitkom. Roli tej można artystce powinszować. P. Dąbrowska dała kapitalną sylwetkę żydówki, dobrej gospodyni i matki, nie pomijając charakterystycznej strony tego typu, a młodziutka panna Modzelewska była świetnym podlotkiem pełnym naiwności i dyablikowatego humoru. P. Czarnowski wyreżyserował sztukę b. dobrze. Na pochlebną wzmiankę zasługuje mała Janka Słepniowska, która bardzo ładnie i prawdziwie po dziecięcemu prowadziła rozmowę z dziadkiem i została nawet oklaskami wyróżnioną.

W „Nowościach" widzieliśmy i słyszeli „Targ na dziewczęta" operetkę tyle „amerykańską" ile „Róża Stambułu" jest turecką lub „Gasparone" włoska. Autorem Targu" (między innemi i „Sybilli") jest dość popularny w ostatnich czasach Wiktor Jacobi, rodowity wiedeńczyk, co nawet średnio muzykalny człowiek z kompozycyi jego łacno odgadnąć może. Mamy tam przy dominującym walcu łatwe poleczki, są marsze, a nawet silącą się na powagę barkarolę.

Rzecz była wystawiona starannie, a partye poszczególne wykonane dobrze. Zasłużyli się tu w pewnej mierze panie Krajewska i Czernekówna, panowie Józefowicz, Solnicki, E. Pilarski (młody) Didur i T. Pilarski (stary) — w pierwszy matoli rzędzie niezrównany dyrygent orkiestry p. Zdzisław Górzyński. Tańce Cowbojów wykonane przez panią Nadieżdinę i p. Nelly zyskały frenetyczne oklaski.

Nowe gustowne dokoracye i kostyumy (rzecz w „Nowościach" spotykana dość rzadko) przyczyniły się do uświetnienia operetki.

K. Krumłowski.

---

sić szerokie warstwy społeczeństwa do odwiedzania sal restauracyjnych, w których to i w salach małych I. piętra zamierza Związek założyć Klub literacko-dziennikarski i artystyczny. Wreszcie, należący do Związku muzycy, najwybitniejsi w mieście, dają gwarancyę, że poziom koncertów osiągnie niebywałe wyżyny, a o odczytach wspominać nie trzeba, bo w tej dziedzinie Związek złożył już dowody niezwykłej pomysłowości i energii.

Oferta Związku wyklucza wszelką spekulacyę osobistą, **przeznaczając zyski, osiągnięte z imprezy Starego Teatru, na budowę Domu emerytalnego dla polskich literatów i dziennikarzy w Krakowie (sprawa piekąca i pierwszorzędnej wagi), na stypendya literackie i artystyczne, oraz wszelkie cele kulturalne, godne poparcia!**

Cała sprawa zatem jest jasna, chodzi o to, aby nasza władza municypalna zechciała załatwić sprawę dzierżawy szybko, bo odrestaurowanie gmachu trzeba zacząć jak najrychlej, by z początkiem jesieni mógł już funkcyonować. Świetny Magistracie, przemień się raz bodaj w instytucyę amerykańską! Dokaż tego, aby komisya budowlana nie została zamieniona z komisyą taładrowo-lekarską, aby tak zwane „kawałki" z rubrum i z numerem nie błąkały się w pałacu przy pl. Wszystkich Świętych i żeby raz załatwić sprawę po... kupieckul „Kawałki" załatwi Świetny Magistrat po rozpoczęciu odnowienia gmachu przez Związek, co może trwać (oczywista załatwienie a nie odnawianie) do dnia sądnego, gdy anioł z nieba „wstawał!" zawoła, bo już gotowa pieczeń wołowa"! **B. R.**

Teatr i komedya życia.

Paryż, 20 lutego.

(m-m) Sprawa aktorki, panny Renouardt, na którą miał rzucić bukiet, przepojony nie pachną cym wcale płynem, urwis uliczny, nasłany przez jej rywalkę, pannę Tambour — zrobiła dużo hałasu zarówno w prasie, jak wśród szerokich kół towarzyskich Paryża. W związku z tym nieudałym zresztą atakiem zazdrosnej aktorki, Clement Vautel pisze w „Journal'u":

„Bachaumont, kronikarz XVIII. wieku, opowiada w swoich „Memoires secrets", jak to za jego czasów aktorki prowadziły ze sobą wojnę. W każdym razie w porównaniu z obecnymi sposobami walki — była to jeszcze wojna koronkowa.

Panna Claizon zwracała się do jakiegoś poety — niekiedy do Woltera — i żądała, aby napisał złośliwy epigramat przeciwko jej koleżankom, pannie Duchesnois i pannie Dumesnil.

— Ona zanadto podoba się publiczności...

Albo:

— **Mój kochanek chwali jej urodę...**

Lub wreszcie:

— Nie wiem dlaczego właściwie, ale nie cierpię jej... Napisz pan jakiś cięty wierszyk! Niech się ludzie z niej uśmieją...

Wkrótce zgrabny, uszczypliwy epigramat obiegał Paryż... Ofiara, dotknięta do żywego, marzyła o rewanżu. Udawała się więc do innego rymopisa — czasami nawet do tego samego — i prosiła go o replikę. — Z kolei panna Clairon musiała przełknąć pigułkę złośliwej, misternie wycyzelowanej satyry.

Obecnie panna Clairon — przypuśćmy, że się nazywa panna Tambour — znajdzie łobuza Pissevina i rzekłby do niego:

— Ta Renouardt zaczyna mnie irytować... — Czekaj na nią przed teatrem i rzuć na nią bukiet, zaperfumowany wyciągiem z esencyi „puant".

Ta groteskowa historya, która tyle narobiła wrzawy, — choć mało ważna sama przez się — stanowić może jednakowoż doskonałą ilustracyę współczesnych metod polemicznych, nie tylko w teatrze, ale i w całej komedyi życia...

Chcesz zniszczyć przeciwnika politycznego? Rzucaj oszczerstwa na jego życie prywatne. Irytuje cię sukces utalentowanego powieściopisarza? Oskarż go o plagiat! Epigramat dowcipny wymaga zręczności słowa, wymaga talentu... A ileż łatwiej posługiwać się anonimowymi listami i podstępnemi, oszczerczemi plotkami... A jeśli trzeba, zawsze znajdzie się jakiś usłużny Pissevin, który za dobrą zapłatą rzuci znienawidzonemu na głowę bukiet fiołków, nie nachnących fiołkami... A takich Pissevinów znaleźć można dosyć, nie tylko wśród łobuzów ulicznych. Wszystko zależy od ceny!...

NA MARGINESIE.

Jak nas rabowali Niemcy i Austryacy?

P. Stefania Dziubkiewicz z Nielina powiatu zamojskiego przesyła nam szereg „kwitów" rekwizycyjnych, wystawionych swego czasu przez Niemców i Austryaków, a zebranych obecnie przez p. Dziubkiewicz wśród okolicznych chłopów.

„Kwity" te stanowią istny pomnik germańskiego gwałtu i wyzysku. Są one prawie wszystkie bezwartościowemi karteczkami, na których jakiś żołnierz lub podoficer „potwierdzał odbiór krowy, konia itp. Pieczątek niema prawie na żadnym kwicie, często zastępuje ją odbita pięciofenigówka. Natomiast nieraz znaleźć można tam zamiast potwierdzenia odbioru głupie koncepty, jak np. „Ein Pferd selbst gekommen — Gott strafe England". Austryacy lubowali się w cynicznem przyznawaniu się do kradzieży. W ręku naszem znajdują się takie np. dokumenty: „Am 4./7. 1915 genommen ein Pefrd"... nieczytelny podpis. Tuż obok znajduje się dopisek: „Auch gestohlen". Inny znów kwit zawiera następującą treść: „Das Kalb wurde kurz und gut gestohlen, ohne jede Bestaetigung".

Nie trzeba chyba dodawać, że nawet na formalnie wystawionych kwitach rekwizycyjnych ocena zabranego bydła lub przedmiotów jest wprost śmieszna. Konia taksowano na 80—100 marek, krowę jeszcze niżej.

Tak grabili nasz lud „wyswobodziciele".

Z sali sądowej.

Proces o napad rabunkowy przed sądem przysięgłych.

Wczoraj toczył się przed sądem przysięgłych w Krakowie proces przeciwko Józefowi Basztosze l. 42 i Władysławowi Celejow lat 17 o zbrodnię rabunku, dokonaną na kupcu Abrahamie Szarfie z Olkusza.

Akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że wespół z Stanisławem Zerykiem napadli 8 listopada 1918, korzystając z osłabionej po przewrocie politycznym działalności żandarmeryi na furę, na której znajdował się kupiec Szarf. Napadu dokonali oni na drodze z Myślachowic do Trzebini. Podsądni ściągnęli Szarfa z wozu, pobili go, wrzucili do fosy, przyczem Basztocha przeciął nożykiem zabranym Szarfowi kieszeń kamizelki i wyciągnął z niej portfel z 480 koronami.

Rozprawie wczorajszej przewodniczył sędzia sądu okręgowego Patak, jako wotanci zasiedli sędziowie Klimecki i Fedorowicz, oskarżał prokurator Sozański. Jako obrońcy fungowali adw. dr Chrząszczewski (bronił Basztocha) i adw. dr Marek Chameides (bronił Celeja).

Basztocha twierdził na rozprawie, że nic nie pamięta, ponieważ w krytycznym dniu był zupełnie pijany, Celej twierdził, że na drodze znalazł się przypadkiem, że do napadu został zmuszony przez Basztochę i Zeryka groźbą obicia i że w rabunku samym nie brał udziału, a tylko podniósł pulares z 70 koronami, który przy ściąganiu z wozu wypadł Szarfowi. Pozatem otrzymał od towarzyszy 60 K, „aby ich nie zdradził".

Świadkowie potwierdzili opis faktu zawarty w akcie oskarżenia, podkreślając, że Basztocha był wprawdzie nieco pijany, lecz nie w stopniu zbyt dużym. Po mowach obrońców, z których dr Chameides, obrońca Celeja wskazywał na nieletni wiek swego klienta i przymus pod jakim działał potwierdził przysięgli winę Basztochy, a zaprzeczyli winę Celeja. Basztocha został skazany na 3 lata więzienia, Celeja uwolniono.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Św. Feliksa

Wschód słońca 7·42

Zachód słońca 6·07

Długość dnia 10·10

Sobota 21 lutego

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Sobota: „Szczęście Frania“ Perzyńskiego.
Niedziela popoł.: „Nina“ Kampfa.
Wieczór: „Zrzędność i Przekora“ Fredry i „Panna mężatka“ Korzeniowskiego.

TEATR „BAGATELA“.
Sobota popoł.: „Przedstawienie dla dzieci“.
Wieczór: „Wuj Bernard“.
Niedziela popoł.: „Miss Hobbs“.
Wieczór: „Twarz i maska“.
Poniedziałek: „Wuj Bernard“.

TEATR POWSZECHNY.
Sobota popoł.: „Krzyżacy“.
Wieczór: „Madame Sans-gene“.
Niedziela popoł.: „Białe fartuszki“.
Wieczór: „Baron cygański“.

OPERETKA W NOWOŚCIACH.
Sobota: „Targ na dziewczęta“.
Niedziela popoł.: „Rozwódka“.
Wieczór: „Wesoła wdówka“.

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).
Sobota, J. Flach: „Poeci-wykolejeńcy“, cz. V. Leopardi.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH.
Rynek główny. Linia A—B L. 39.
Sobota, prof. dr J. Reiss: „Robert Schumann“ (z ilustr. muz.).

—o—

Polska w stałej konferencyi bałtyckiej.

Jak się dowiadujemy, ministeryum spraw zagranicznych zamierza wystąpić z żądaniem przelania na Polskę tych zobowiązań natury naukowej, które wynikają z posiadania morza a tem samem zapewnienia państwu naszemu prawa udziału w stałej konferencyi bałtyckiej z siedzibą w Kopenhadze, do której należeli dotychczas reprezentanci Rosyi, Niemiec, Szwecyi, Norwegii i Danii.

—o—

Słowacy proszą Polskę o pomoc przed gwałtami czeskimi.

Jak wiadomo już deputacye słowacka, która bawiła w Warszawie złożyła tam memoryał z prośbą o wzięcie Słowaków w opiekę przed gwałtami czeskimi. W memoryale czytamy:

Przykładem naszych krzywd będzie fakt, że **nie** mamy ani jednego gimnazyum słowackiego, **wszędzie jest wykładowym, urzędowym język czeski, wypierający nasz język słowacki.**

W życiu politycznem brak Słowakom nawet swobodnego wybierania swych posłów do Sejmu, bo w Sejmie praskim **zastępcami narodu słowackiego mianowano rodowitych Czechów**, jak Halek-Halla, Votrouba, Rothnagel, Koliszek i innych. Przy następnych wyborach otrzymają setki tysiące czeskich żołnierzy i urzędników prawo wyborcze na Słowaczyźnie, **podczas gdy kobiety słowackie wykluczono od tego prawa.**

Podpisani zastępcy „Słowackiej Partyi Ludowej“, która jest największą partyą polityczną na Słowaczyźnie, a która **sama broni się przed gwałceniem praw słowackich** i przedstawia 80 proc. narodu słowackiego, prosimy Sejm i Rząd polski, by swoim wpływem ujęli się za nami i poparli nasze żądania w kierunku zapewnienia nam przez konferencyę pokojową plebiscytu za samodzielną Słowaczyzną.

—o—

Tryumf pracy w Belgii.

Za wzór znakomitej organizacyi pracy i produkcyi może posłużyć Belgia. Kraj ten, tak ciężko doświadczony przez wojnę, odradza się niedowie w oczach i życie ekonomiczne nader szybko powraca na tory normalne. Produkcya w niektórych gałęziach, jak np. węgla i cukru przewyższa już wytwórczość z r. 1913; koleje wykazują sprawność już bardzo zbliżoną do przedwojennej; większość fabryk, zrujnowanych przez najeźdźcę znajduje się już w ruchu lub kończy montowanie. To zawdzięcza Belgia połączonym wysiłkom rządu i społeczeństwa, wyrażającym się dostarczaniu potrzebnych do produkcyi warunków i środków z jednej strony, a wytężonej pracy wszystkich sił narodowych z drugiej strony.

Pod względem aprowizacyi, stosunki w państwach zachodniej Europy zostały uregulowane już do tego stopnia, że powierzchowna obserwacya przybysza nie zauważy prawie żadnej różnicy ze stosunkami z przed wojny.

—o—

Wielkie zakupy pieniędzy polskich.

„Gaz. Gdańska“ donosi: Do tutejszych banków polskich przychodzi mnóstwo osób narodowości polskiej i niemieckiej i zakupuje ogromną ilość banknotów polskich, spodziewając się wielkich zysków. Banki są przepełnione kupującymi.

Dokąd uciekają śledzie „Puzappu“.

225 beczek rozbitych i rozkradzionych. — Dla konsumów po 5 koron, u złodziei po 2 kor. 50 hal. — Im więcej ukradną, tem bardziej podrożeją.

Ze zdumieniem niedawno dowiedziała się publiczność, jak „skaczą“ zręcznie śledzie „Puzappu“ — w cenie. Najpierw kosztować miały 1300 kor. beczka, za tydzień 1800 kor, w końcu 1500 marek czyli 2150 koron. Tak to bywa — w samowolnem i samowładnem państwie „Puzappu“. Obecnie okazuje się, że śledzie te posiadają także własność uciekania — natura ciągnie wilka do lasu — prosto w handel paskarski i to drogą wielce nielegalną. Wczoraj dwaj wspólnicy, Józef Braś, lat 36 i jego szwagier Walenty Worytkiewicz, lat 30, właściciele sklepiku przy ul. Mazowieckiej na Krowodrzy, zostali przez organa policyjne urzędu dla walki z lichwą aresztowani, gdyż stwierdzono, że kupowali oni kradzione śledzie od złodziejów: Feliksa Budaka, lat 37 i Jana Bugajskiego lat 20, którzy „oporządzali“ wagony, stojące na dworcu towarowym, kradnąc z nich śledzie całemi beczkami. W sklepiku Brasia i Worytkiewicza, skonfiskowano przeszło 1000 sztuk śledzi, które wspólnicy kupowali od złodziei po 2.50 K za sztukę. Okazało się przy przedsięwziętej z tego powodu rewizyi wagonów na dworcu towarowym, że zginęło z nich całkowicie 25 beczek śledzi, a około 200 beczek rozbito i rozgrabiono częściowo ich zawartość.

Dla konsumów itp. jak wiadomo, ustalono cenę tych śledzi w lojalnem kupnie, na 5 kor. **za sztukę**, dla pp. Brasiów i im podobnych korzystniej jest „polawiać“ te śledzie, za pośrednictwem panów złodziei, wprost w wagonach kolejowych na dworcu. Nic dziwnego, że po każdym takim połowie, pozostałe śledzie muszą być droższe. Wskutek dobrego pilnowania swoich śledzi przez „Puzapp“, czem więcej ich kradną, tem bardziej one drożeją dla lojalnych konsumentów.

KRAKOWSKA „RIWIERA“ DZIECIĘCA. (m-m). Słońce, które dzisiaj w godzinach południowych świeciło tak jasno i grzało tak silnie, jakby to już na dobre wiosna zawitać miała, wywabiło z domu roje „milusińskich“. Krakowska „Riwiera“ tj. ulice Dunajewskiego i Basztowa tworzyły obraz, który mógł rozpogodzić czoło najposępniejszego śledziennika. Wózki dziecięce jechały jeden za drugim, popychane przez uśmiechające się do swych „skarbów“ mamy lub zagadane z koleżankami nianie. Starsze dzieciaki po zimowemu jeszcze pootulane w ciepłe płaszczyki, futrzane czapeczki, w kamaszkach na malutkich nóżkach wesołym, szczebiotliwym rozgwarem napełniały „Riwierę“. A dobrotliwe, ożywcze słońce całowało różowe, pyzate buzie aniołków Murillowskich, figlarne liczka malców, którzy jakby zbiegli z portretów Greuze'a i blado trochę smutne twarzyczki anemicznych miejskich kwiatków...

WYDZIAŁ SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie posiedzenie w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 11 i pół przed południem w lokalu „Gońca“.

TEATR „NOWOŚCI“ w niedzielę popoł. wystawia „Rozwódkę“ wieczorem „Wesołą wdówkę“ z Wandyczową w roli tytułowej. Obie te nadzwyczaj melodyjne operetki cieszące się stale niesłabnącem powodzeniem, zaliczyć można do pierwszorzędnych, zwłaszcza że będą one urozmaicone występami niezrównanej pary baletowej N. Nadeżdiny i Neilego. W poniedziałek „Targ na dziewczęta“. Stale wypełniona widownia, burze oklasków, bisowanie niemal każdego numeru, dają gwarancyę, że powodzenie tej operetki na długo jest zapewnione. W pełnem przygotowaniu „Manewry jesienne“.

ALEKSANDRA SZAFRAŃSKA znakomita śpiewaczka operowa wystąpi u nas z jedynym wieczorem pieśni w sobotę, dnia 6 marca br. w sali „Sokoła“. Bilety są już do nabycia u **J. Rudnickiego** Linia A—B.

PORANEK MEYERBEERA odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. w sali Tow. lekarskiego. Prelegent dr Józef Reiss, w części ilustracyjnej M. Oświecimska, Feliks Greneo i Wallek-Walewski. Bilety u. J. Rudnickiego, Linia A—B.

PORANEK O MUZYCE ROSYJSKIEJ Z IGNACYM DYGASEM odbędzie się w niedzielę 1 marca w sali Tow. lekarskiego. Bilety są już do nabycia u J. Rudnickiego, Linia A—B.

KURATORYUM FINANSOWE AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE. Jak nas informują, powstało dzięki wydatnej ofiarności sfer górniczych Kuratoryum finansowe Akademii Górniczej, które między innemi postawiło sobie za cel materyalną pomoc dla niezamożnych słuchaczów Akademii. Akcya w tym kierunku jest pomyślana na wielką skalę, a jest umożliwioną wskutek poparcia Rady Zjazdu przemysłowców górniczych Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego.

(?) **ZWIĄZEK INTELIGENCYI POLSKIEJ** zawiadamia, że dnia 22 bm., tj. w niedzielę o godz. 8 wie-

MAURYCY LEBLANC.

Promienie B.

31

(Romans fantastyczny z końca XX. wieku).

Obraz znika — następuje zmiana. Na ekranie ukazuje się amfiteatr niewykończony jeszcze — taki, jakim był wtedy, gdy znaleziono zwłoki mego wuja. Noel Dorgeroux otwiera skrytkę wydrążoną w murze i coś tam porządkuje. Nagle poza amfiteatrem zaczynają się rysować drzewa i kobierzec zielony łąki. Mężczyzna jakiś idzie tamtędy. Ja odrazu poznałem tę sylwetkę. To morderca. Owinął się w szary, od pyłu chroniący płaszcz i podniósł tak wysoko kołnierz, że styka się on z brzegami szerokiego, na oczy naciśniętego kapelusza. Chód tego człowieka jest dziwnie nerwowy i niespokojny. Krokiem szybkim, skradającym się — przenika do Enclos. Noel Dorgeroux stoi ciągle przed ekranem. Zamknął skrytkę i zapisuje coś w notatniku. Ofiara nie przeczuwa podstępnego napadu. Przybyły mężczyzna zrzuca płaszcz i kapelusz, zwracając jednocześnie twarz w naszą stronę. To Massignac!..

Wszyscy byli z góry tak pewni tego, że to będzie właśnie on, a nikt inny, że nawet nie wyrażano zdumienia.

Scena zabójstwa trwała krótko. Biedny mój wuj ani przez sekundę nie przypuszczał, że tuż koło niego czai się śmierć... Nie było też żadnej walki — aż do chwili, gdy ogarnięty wściekłym szałem zbrodniarz, rzucił się na leżącego na ziemi, śmiertelnie zranionego i chciał go ugodzić raz jeszcze... Ten bestyalski gest rozpętał gniew zebranego tłumu, gniew hamowany dotychczas przez jakąś nieumotywowaną, nieracyonalną nadzieję... Przeciągły powietrze krzyki, dobywające się z tysięcy piersi, zafalowało rojowisko ludzkie i popłynęło zbitą masą w stronę żelaznej klatki, gdzie jak dziki, ścigany zwierz Massignac usiłował ratować się...

Nie wiem, jak się to wszystko stało. Massignac, widząc, na co się zanosi, chciał uciekać, ale natrafił na nieprzełamaną zaporę w postaci dwunastu agentów policyjnych, którzy mu ze wszech stron zagradzali drogę. Ci agenci usiłowali też powstrzymać napór tłumu, który w obłędzie wściekłego gniewu, jął wyłamywać żelazne pręty. Jednak siła tych dwunastu barczystych ludzi okazała się znikomo niewystarczającą wobec przeważających liczebnie napastników.

Tłum wdarł się do klatki. Zobaczyłem Massignaca z rewolwerem w każdej ręce. Huknęło kilka strzałów. Ozwały się jęki. Massignac skorzystał z chwilowego wahania, aby nacisnąć z błyskawiczną szybkością jeden z guzików elektrycznych. I oto u góry ekranu otwarta się nieznana nikomu skrytka, z której trysnęły strugi niebieskawego płynu, zlewając obficie całą powierzchnię muru.

Przypomniałem sobie złowieszcze słowa Massignaca:

— Jeżeli umrę, to sekret Noela Dorgeroux zginie razem ze mną...

(C. D. N.).

czor. w sali Tow. muzycznego przy ul. św. Anny odbędzie się zebranie członków związku, na którem wygłoszony będzie referat o położeniu inteligncyi polskiej i o środkach, prowadzących do polepszenia warunków jej bytu oraz do odzyskania wpływu na sprawy społeczne. Wejście wolne dla wszystkich członków i osób przez nich wprowadzonych.

NOWY CENNIK NA MIĘSO. W myśl postanowienia magistratu mają dzisiaj rzeźnicy krakowscy przedłożyć radzie aprowizacyjnej do zatwierdzenia nowe cenniki na mięso i tłuszcze, zgodnie z ostatnią uchwałą rady aprowizacyjnej wykalkulowane.

WYKŁADY LITERATÓW KRAKOWSKICH W BOCHNI. W niedzielę 22 bm. w sali Rady powiatowej w Bochni prelekcya J. Pietrzyckiego: „Kult miłości w pieśni antycznej“. (Safo-Anakreon). Początek o godz. 5 popołudniu.

NA ZJAZD LITERATÓW POLSKICH W WARSZAWIE, który odbędzie się 12, 13 i 14 maja, imienne karty uczestnictwa (oraz wolne karty jazdy kolejowej) wydaje literatom w Krakowie „Związek pracowników pióra“. Zgłaszać się należy u wiceprezesa „Związku“ p. Jana Pietrzyckiego (w „Domu artystów“), codziennie o godz. 8 wieczór. Referaty, przeznaczone na zjazd, należy również skierowywać do krakowskiego „Związku pracowników pióra“.

NARTY ZAKAZANE NA KRAKOWSKIM DWORCU. Uczestników pierwszych polskich państwowych zawodów narciarskich w Zakopanem, wyjeżdżających z Krakowa, omal nie zatrzymano na.. dworcu kolejowym w Krakowie, uważając widocznie narty za srogą i niebezpieczną dla całości państwa machinę. Funkcyonaryusze kolei nie chcieli ich w żaden sposób wpuścić do wagonu, mimo tłómaczenia i perswazyi. Czyżby państwo polskie bardziej po macoszemu traktowało młody, rozwijający się sport polski, niż stara, reakcyjna Austrya? Ze zdumieniem patrzyli na powyższą scenę Amerykanie, udający się na zawody, widząc w tem słusznie niczem nie wytłómaczony pedantyzm „przepisowy“. Więc Krakowianin nie może od czasu do czasu wyrwać się swobodnie w góry ze sprzętem turystycznym, tak widocznie groźnym dla kolei.

KONFISKATA PSZENICY. Wczoraj na rynku Kleparskim skonfiskowano włościaninowi Józefowi Kopciowi z Prądnika Czerwonego około 300 kg. pszenicy, którą sprzedawał po paskarskich cenach.

ARESZTOWANIE WŁAMYWACZY KONSUMOWYCH. Przed kilkunastu dniami okradziono konsum robotniczy w Krowodrzy, zabierając wiktuałów oraz innych artykułów na łączną kwotę 16.000 koron Obecnie policyi udało się przyłapać sprawców tego włamania w osobach znanych opryszków krakowskich, 32-letniego Józefa Rosencia i 29-letniego Ignacego Baumgartena. Skradziono w konsumie artykuły zdołali już włamywacze sprzedać, czy też ukryć bezpiecznie.

ZNOWU PASKARZE TYTONIOWI. Przeprowadzono wczoraj rewizyę w mieszkaniu Szymona Nideckiego, lat 34 i Władysława Szewiły, lat 28 w Ludwinowie, u których znaleziono około 16 kg tytoniu przeznaczonego na pasek. Stwierdzono, że pomysłowi ci paskarze dla nadania większej wagi tytoniowi, preparowali go... z wodą, dodając mianowicie do 6 kg szlachetnego narkotyku aż 2—4 litrów wody. Obaj aresztowani twierdzą, że tytoń nabywali w Prusach po 230 K za 1 kg.

KRADZIEŻ FUTRA. Wczoraj w mleczarni Pytla przy pl. WW. Świętych skradziono gościowi p. Perlbergowi futro, wartości 10.000 koron.

ZŁODZIEJE NA STRYCHU. cZ strychu domu przy ulicy Wawrzyńca skradziono na szkodę p. Allerhanda bieliznę i garderobę wartości 10.000 koron. Podobną stratę poniosła także p. Janina Trojnarska, zamieszkała przy ul. Lubicz 12, której również ze strychu skradziono suszącą się bieliznę.

KRADZIEŻ GUM AUTOMOBILOWYCH. Z garażu automobilowego przy ulicy Siemiradzkiego 19, skradziono trzy gumy automobilowe wartości 10.000 K

REKRUT W SPÓDNICY. W Kłobucku pod Częstochową ujęto ukrywającego się od 8 miesięcy przed poborem częstochowianina M. Kleinbergera, poszukiwanego przez policyę. Kleinberg, nie chcąc wstąpić do wojska polskiego, przebrał się przed trzema miesiącami w strój kobiecy i udawając niewiastę, odpowiednio ucharakteryzowany, trudnił się handlem. Tchórza w stroju niewieścim aresztowano a za uchylanie się od pełnienia obowiązku służby wojskowej poniesie on zasłużoną karę.

SKŁADKI. Dla czworga sierót złożyli w Adm. naszego pisma p. Leon Beer, st. of. poczt z Jarosławia Mk 40., p. Petronela Żukowa z Sąsiadowic Mk. 10.

„REWIA“ w ostatnim numerze przynosi treść niezwykle urozmaiconą i interesującą, obejmującą wszystkie dziedziny życia. Artykuł d-ra St. Kota „Dzieło Francuza o Piotrze Skardze przynosi ciekawą rewelacyę naukową o najlepszym monograficie naszego znakomitego kaznodziei. Nowy dar naszych amerykańskich przyjaciół, obrazuje ubieranie polskich dzieci przez Amerykę. Szereg efektownych zdjęć z uroczystości wkroczenia polskich wojsk do Bydgoszczy, pół serio, pół drwiący artykuł o nowej modzie męskiej 1920, w szeregu artystycznych zdjęć przedstawione „odrodzenie baletu“, doskonała humoreska Winawera „na temat drażliwy“, dwa zajmujące felietony powieściowe i dział sprawozdawczy literacki uzupełniają numer.

„SZCZUTEK“ w ostatnim numerze wraca do własnej, niedawnej a tak już świetnej tradycyi najlepszej naszej ilustracyi satyrycznej. Niewiadomo co tu lepsze — czy „zaślubiny paskarza z morzem“ czy ironiczna „prośba Kopernika“ o wyekspedyowanie go z pomnika w Warszawie do Torunia, czy cięte i spostrzegawcze „rozmowy na Nowym Swiecie“ czy subtelne a ostre luźne wycinki „z pamiętnika posła“. Pouczająca bajka „człowiek i świnia“, humor „na froncie“, pyszne kubistyczne obrazki wierszem „kubiki“, oraz mnóstwo dowcipów i anegdot aktualnych uzupełniają numer, ozdobiony wśród szeregu ilustracyi nowemi karykaturami E. Głowackiego ze świata aktorskiego.

Z TARNOWA.

Z MIZERYI SZKOLNEJ. „Inter arma silent Musae“ — chciałoby się zawołać, gdy w czasie przewlekającej się zawieruchy wojennej muzy — mimo ustawy o ochronie lokatorów — raz po raz wyprowadzają się z coraz to innej szkoły. Oto z powodu braku węgla stoją od miesięcy pustką izby szkolne seminaryum nauczycielskiego „z przynależytościami“, szkoły realnej, a obecnie oba gimnazya — zgodne, jak dwaj bracia syamscy — nie po raz pierwszy w tym roku szkolnym — z braku, jak się rzekło, czy węgla, czy koksu, czy drzewa, czy torfu, czy wszystkiego razem, przerwały naukę „aż do odwołania“. Postąpiono tak w tem widocznie przekonaniu, że choć w domu brak paliwa i u nauczycieli i uczniów, że jednak nauczyciele raźniej się rozgrzeją przy ognisku rodzinnem, a uczniowie na korsie, używając ruchu na świeżem powietrzu! Być może; dość że przymusowa bastówka szkolna staje się chroniczną!

A przecież dziwić się doprawdy trzeba, czemu nikomu nie udało się na oknach naszych kawiarń, cukierni lub restauracyi czytać obwieszczeń, że „z powodu braku węgla lub zużytkowania go gdzieindziej ta jadłodajnia lub owa knajpa aż do odwołania zamknięta“. Na taką ewentualność dreszcz grozy przeszedłby niejednego „sztamgasta“, niejednego szachistę lub zwolennika bilardu, nie mówiąc o ludziach, zniewolonych warunkami życia do żywienia się w lokalach śniadankowych i jadłodajniach lub cukierniach.

Tę szkolną mizeryę pogłębia w obu gimnazyach fakt, że o ile nauka „odbywa się normalnie, młodzież obu zakładów średnich jest zmuszona pobierać lekcye w jednym i tym samym budynku, należącym do gimnazyum pierwszego; a dzieje się to w ten sposób, że uczniowie gimnazyum pierwszego uczą się rano, a młodzież drugiego zakładu popołudniu, gdyż budynek drugiego gimnazyu do niedawna był zajęty przez wojskowość:

O ileby taki „zespół“ mógł ułatwiać pokonanie trudności opałowych, to z drugiej strony utrudnia on tak niecodzowne przewietrzanie sal szkolnych, gdyż z przerwą niespełna jednogodzinną między godziną 1 a 2 po południu klasy są zapełnione młodzieżą od godziny 8 rano poza 6 godzinę wieczorem. Tak więc budynek szkolny, pozostawiający wiele do życzenia pod względem hygienicznym — przepełnia się chronicznym zaduchem źle wentylowanych ubikacyi szkolnych.

Abstrahuję od oceny wartości nauki popołudniowej, którą pozostawiam pp. pedagogom.

Aby zrealizować jednak przeprowadzkę gimnazyum drugiego do własnego budynku, w dniu 8 lutego b. r. na wiecu „rodzicielskim“, odbytym w tej sprawie, wybrano deputacyę, złożoną z przedstawicieli rodziców i szkoły, którą wysłano do władz centralnych do Warszawy, aby je spowodować do energiczniejszej ingerencyi w sprawie odrestaurowania zniszczonego przez wojenne świadczenia budynku.

Na razie więc zarówno rodzice, jak i nauczyciele z niecierpliwością czekają na powrót delegacyi, gdyż pesymiści wątpią, aby w Warszawie miało nastąpić ostateczne przecięcie węzła gordyjskiego. Bo — jak obecnie rzeczy stoją — oba zakłady korzystają z tych samych ławek. W razie zaś całkowitej „separacyi“ obu szkół, gimnazyum pierwsze znalazłoby się bez ławek, których ubytek spowodowali Rosyanie w czasie inwazyi w roku 1915.

Mógłby się zapewne ktoś spytać, dlaczego od roku 1915 nie zdołano postarać się o nowe ławki, któreby lat temu 4, 3 lub 2 były znacznie tańsze, niż dziś przy ogólnem podnoszeniu się cen.

Lecz niepojęte są drogi biurokracyi austryackiej i jej epigonów; więc nie podejmując się historyozoficznego ujęcia tej gmatwaniny, sprawozdawca notuje fakta, ilustrujące tutejszą mizeryę szkolną.

NADESŁANE.

Polska wypuści 2 wielkie pożyczki wewnetrzne.

Warszawa. (PAT) Min. skarbu wniósł do Sejmu projekt ustawy w kwestyi wypuszczenia 5-procentowej krótkoterminowej i 5-procentowej długoterminowej, wewnętrznych pożyczek państwowych. W motywach projektu zaznacza minister, iż dalsze pokrywanie wydatków państwowych w drodze wypuszczania znaków pieniężnych **powodowałoby wskutek wzrastającej deprawacyi polskiej waluty markowej, niewymownie groźną dla państwa sytuacyę.** Ministeryum skarbu uznało za wskazane, aby przedłożyć projekt emitowania pożyczek państwowych **w wysokości 6 miliardów marek polskich,** z czego około dwa miliardy zostaną użyte na wykup pożyczki państwowej z 1918 roku. Pożyczce długoterminowej przyznano pewne

specyalne przywileje, mianowicie przyrzeczono niekonwertowanie jej przed 1930 rokiem, oraz zapewniono zastosowanie przy przeliczeniu na przysżłą walutę polską **60 proc. wyższego niż dla innych zobowiązań kursu przerachowania.** Pożyczka krótkoterminowa 5 proc. ma być wypuszczona na termin 5-letni, obligacye mają być wypuszczone **seryami po 20 milionów marek każda**, a procenty płatne za każde półrocze z dołu w dniu 1 maja i 1 listopada każdego roku. **Pożyczka długoterminowa do sumy 3 miliardów**, jednak ze stopniową spłatą jej w ciągu 45 lat, wypuszczona ma być seryami **po 20 milionów.** Procenty byłyby płatne za każde półrocze z dołu dnia 1 marca i 1 września każdego roku. Obligacye pożyczki długoterminowej mają wszelkie **prawa papierów mających pupilarne bezpieczeństwo.**

Ohydny mord polityczny w Budapeszcie.

Budapeszt. (BK) Wczoraj wydobyto z Dunaju w pobliżu Budapesztu zwłoki, w których rozpoznano odpowiedzialnego redaktora socyalno-demokratycznego pisma „Nepszava", nazwiskiem Bela Somogyi. Jak donoszą dzienniki, wykazują zwłoki Somogyi'ego wszelkie oznaki morderstwa. W okolicy miejsca, skąd ciało wydobyto, **zauważono ślady kół automobilu.** Dzienniki przypuszczają, że Somogyi **został uprowadzony w automobilu i zamordowany nad brzegiem Dunaju, a następnie wrzucony do wody.** U zamordowanego nie znaleziono przedmiotów wartościowych, ani dokumentów. Przypuszczają jednak mimo to, że **motywem morderstwa nie był rabunek.** Dalej donoszą dzienniki, że **ciało zamordowanego wykazuje wiele skaleczeń, prawe oko było wybite, a kość nosowa złamana.** Co do osoby Somogyi'ego podają pisma, że należał on do umiarkowanego skrzydła partyi socyal.-demokratycznej, za czasów rządu Karolyi'ego był on sekretarzem stanu w ministerstwie oświaty. **W czasie rządów bolszewickich nie odegrał żadnej roli.**

Jeszcze kilku przywódców socyalistycznych znikło w tajemniczy sposób.

Budapeszt (tel. wł.). Zamordowanie Somogyi' ego wywołało wielkie wrażenie w Budapeszcie. **Wielu członków partyi soc.-dem. opuszcza miasto z obawy przed zamachami.** „Az Est" donosi nawet, jakoby partya socyalno-demokratyczna zamierzała się rozwiązać i zawiesić wydawanie swego dziennika na znak protestu. Dziennki podnoszą, że **oprócz Samogyi'ego także kilku innych członków partyi soc.-dem. znikło w tajemniczy sposób.** Rząd **wyznaczył premię za schwytanie morderców Samogyi'ego.** Ze strony misyi koalicyjnej zażądano od prezydenta Husnera, aby wystąpił stanowczo przeciw terorryzmowi i zagrożono ewentualnem **obsadzeniem Węgier.**

Ucieczka 63 niebezpiecznych bandytów we Lwowie

Lwów. (Telef. M.) Z powodu tyfusu, panującego w zakładzie karnym przy ul. Batorego, zmuszony był zarząd więzienny odesłać znaczną część więźniów pod obserwacyę do szpitala epidemicznego. **Z tej zmiany pobytu skorzystało 63 najniebezpieczniejszych bandytów, którzy uciekli ze szpitala.** Dyrekcya policyi zawiadamia o tem ludność i przestrzega przed grożącem niebezpieczeństwem.

Ofenzywa bolszewicka na froncie poleskim złamana.

Polska akcya zaczepna wołyńsko-podolska uwieńczona powodzeniem.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. wojsk polskich z 20 bm. Front litewsko-białoruski: Na północ od Dzisny **nasz oddział wywiadowczy starł się w rejonie Kochanowie z oddziałem bolszewickim, rozbił go i zmusił do ucieczki,** biorąc 20 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Oddział bolszewicki, któremu udało się przeprawić na południowy brzeg Dźwiny, na północny zachód od Połocka, został przez nasze rezerwy wyparty. W dniu wczorajszym **przeszli bolszewicy do oddawnego przygotowanego ataku na nasz odcinek poleski. Po zaciekłych całodziennych walkach, niebacząc na przeważające siły przeciwnika, wszystkie jego ataki odparto.** W walkach tych **bohaterską śmiercią na placu boju polegli porucznik Skulski i podporucznik Chrzanowski. Szczególnie odznaczyły się oddziały 22 i 15 pułku piechoty.** Front wołyński i podolski: **Oddziały obu frontów przeszły do akcyi zaczepnej celem odrzucenia przeciwnika bardziej na wschód od Starokonstantynowa i Płoskirowa. Po zaciętych walkach — — — sze osiągnęły linię Piława-Międzybuż-Bodechy, wypierając bolszewików z tego rejonu i zadając im ciężkie straty.** Zdobycz jeszcze nie została przeliczona.

Przygotowania do wyborów ciała reprezentacyjnego Litwy i Białorusi rozpoczęte!

Warszawa (telef. M.). Na zaproszenie zarządu cywilnego ziem wschodnich udał się do Wilna prezydent sądu radomskiego, Glogier, aby wydać opinię w sprawach ustawowych, związanych **z przygotowaniami do przeprowadzenia wyborów do ciała reprezentacyjnego Litwy i Białorusi, która rozstrzygnie o przynależności państwowej tych ziem.** Prace te potrwają do końca marca. (Jak wiadomo, według uchwały Sejmu, wybory te miały się odbyć już pod koniec lutego — przyp. Red.).

Wybory do Sejmu na Pomorzu.

Warszawa (PAT) Wybory do Sejmu na Pomorzu rozpisane być mają najpóźniej do 25 bm.

„Legionarze" czescy urządzają rzezie bezbronnej ludności.

Praga (PAT) „Prager Tagblatt" donosi dodatkowo następujące szczegóły krwawych zajść w miejscowości Porlicz koło Berna, gdze z okazji rekwizycyi wojskowych przyszło do krwawego starcia między publicznością a żołnierzami. **Do uciekających demonstrantów strzelali legioniści,** wskutek czego zabito dwie osoby. Jedna **kobieta stratowana została** przez spłoszone konie i zmarła w szpitalu. **Mieszkańcy Porlicz zachowali się spokojnie.** Z powodu krwawego zajścia w Porliczach uchwaliła niemiecka partya narodowa w Bernie i Morawach środkowych rezolucyę, w której wyraża oburzenie, że **znów polała się niewinnie krew niemiecka.** Rezolucya potępia rząd czeski, który ponosi winę tych wypadków. **Niemcy w Czechach nie zapomną tej ogromnej krzywdy i staną w obronie swoich praw.** Tak się wywdzięczają Czesi Niemcom za to, iż Niemcy stoją w obszarach plebiscytowych po stronie Czechów!

Akcya przeciwtyfusowa zagranicy w Polsce.

Genewa (Radio krak.). We środę przybył tu dr. Walbach, profesor uniwersytetu harvardzkiego, wraz z gronem doktorów. Konferował on z pierwszym dyrektorem Czerwonego Krzyża w sprawach Towarzystwa. **Ma on zamiar wyjechać do Polski, celem badania tyfusu.**

Epidemia w Galicyi wschodniej.

Lwów. (Telef. M) Na posiedzeniu miejskiej Rady zdrowia skonstatowano **złagodnienie epidemii tyfusu we Lwowie,** a natomiast dalsze jej trwanie na prowincyi. Rada **wypowiedziała się za dalszem ograniczeniem ruchu kolejowego.** W końcu skonstatowano **wzrost epidemii grypy, połączonej z ciężkiemi komplikacyami.**

Postulaty posłów wschodnio-galicyjskich.

Warszawa. (Telef. M) Związek posłów wschodnio-galicyjskich odbył konferencyę z prezydentem ministrów Skulskim. Posłowie Galicyi wschodniej zażądali, aby **w min. robót publicznych stworzono drugi** podsekretaryat dla odbudowy **gospodarczej Gal. wschodniej** i aby stanowisko to obsadzono technikiem fachowcem. Posłowie **krytykowali bardzo ostro obecny stan prac nad odbudową kraju.** Poruszono też na konferencyi kwestye personalne.

O regulacyę Wisły.

Warszawa. (Telef. M) Min. robót publicznych udzielił dziennikarzom wywiadu. Powiedział on, że **państwo wydało dotąd na roboty publiczne 100 milionów marek.** Obecnie pracuje się nad realizacyą projektu usplawnienia Wisły. Koryto jej będzie znacznie zwężone, a przez to Wisła **stanie się zdatną do żeglugi na większą skalę.** Od Sanu do Bugu wynosić będzie jej szerokość 140—180 m, poniżej Bugu 250 m., pod Warszawą 182 m. Na przestrzeni do Bugu będą mogły kursować statki o pojemności 600 ton, poniżej Bugu o pojemności 1000 ton. (Dziś kursują pod Krakowem statki najwyżej 20-tonowe. Red.). Roboty te potrwają 15 lat.

Minister Bartel pozostaje.

Warszawa (PAT) Prezydyum Rady Ministrów komunikuje, że Naczelnik państwa, zgodnie z wnioskiem prezydenta ministrów, do prośby min. kolei o dymisyę się nie przychylił. **Minister kolei żelaznych dr Bartel pozostaje zatem nadal na swojem stanowisku.**

Przyjazd Focha do Warszawy odroczony!

Warszawa (Tel. M.) **Przyjazd marszałka Focha do Warszawy odroczony został do połowy marca.**

Rząd polski, a podróż hr. de Maneville

Warszawa. (Telef. M) Aczkolwiek podróż hr. de Maneville do Warszawy nie ulega wątpliwości, to jednak **rząd nasz nie otrzymał o tem żadnej oficyalnej wiadomości.**

Polska w dyskusyi francuskiej komisyi parlamentarnej.

Paryż (BK) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi izby poselskiej do spraw zagran., na którem między innemi omawiano **widoki konfederacyi Polski, Czechosłowacyi i Jugosławii,** do czego **należałoby dopuścić Austryę.** Wkońcu zwrócono uwagę na nader rozległą działalność gospodarczą Anglii i Ameryki w państwach sukcesyjnych dawnej monarchii.

Zniesienie ustawy kagańcowej w Prusiech wschodnich.

Gdańsk (PAT) Międzynarodowa komisya odm. dla obszaru plebiscytowego Prus wschodnich wydała zarządzenie, na mocy którego **język polski ma być na całym obszarze plebiscytowym równouprawniony z językiem niemieckim.** Wszelkie rozporządzenia kagańcowe tracą moc.

Długi państw koalicyjnych w Anglii.

Londyn (Radio krak.). Chamberlain, kanclerz Izby skarbowej, przedstawił w Izbie długi, zaciągnięte przez państwa koalicyjne w Anglii od początku wojny. I tak: Rosya zaciągnęła 568 milionów funtów szterlingów, Francya 470,500.000 Włochy 470 milionów, Belgia 86,500.000, inne państwa koalicyjne 71 milionów. **Suma wynosi 1.769,000.000 funtów szterlingów.**

42.000 worków mąki dla ludności żydowskiej.

Gdańsk. (PAT) Rozpoczęto tu wyładowywać przybyły z Ameryki okręt „Wisla“. Ładunek stanowi **42.000 worków mąki, przeznaczonej wyłącznie dla ludności żydowskiej w Polsce, 2000 bel bawełny dla fabryk łódzkich, oraz 7000 skrzyń mleka kondensowanego dla dzieci.**

Kto może być prezydentem Rzeczypospolitej?

Warszawa (telef. M.). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi konstytucyjnej zaprojektował **poseł ks. Lutosławski**, aby przyjąć postanowienie, iż w razie opróżnienia stanowiska prezydenta Rzeczypospolitej zastępowałyby go 3 osoby: marszałek Sejmu, prezydent sądu najwyższego i prymas (zamiast prezydenta ministrów). Tę ostatnią zmianę motywował wnioskodawca następująco: **Prymas posiada ogólne zaufanie narodu i jest niezależny od zewnętrznych wpływów.**

Poseł **Bagiński** (ludowiec grupy Wyzwolenia) wystąpił przeciw proponowanej zmianie i powiedział, że prymas nie może zastępować prezydenta Rzeczypospolitej, gdyż **nie reprezentuje ani władzy ustawodawczej, ani sądowniczej, ani wykonawczej.** Co zaś do niezależności od wpływów zewnętrznych, to prymas ulegać będzie wpływom Rzymu.

Natomiast poseł **Dubanowicz** (N. Zjedn. Lud.) poparł stanowisko ks. Lutosławskiego.

Głosowanie nad sprawą tą odroczono.

W dalszym ciągu zastanawiała się komisya nad kwestyą: **„Kto może być prezydentem Rzeczypospolitej?“** Ludowcy postawili wniosek, aby **nim mógł zostać każdy obywatel Rzeczypospolitej polskiej**, w wieku uprawniającym do wybieralności. Natomiast poseł Dubanowicz proponował jako warunki: **40 rok życia, narodowość polska, religia katolicka.**

Posłowie Bagiński (lud.), Fichna (N. Z. R.) i Poniatowski (ludowiec grupy Thugutta) byli przeciwni żądaniu od kandydata religii katolickiej; przyjęto jednak wniosek pos. Dubanowicza, wbrew wnioskom P. P. S., N. Z. R. i ludowców.

Ostateczne przyjęcie ustawy o przymusowym wykupie produktów rolnych.

Warszawa (telef. M.). Sprawa projektu ustawy o przymusowym wykupie produktów rolnych przez rząd została na piątkowem posiedzeniu **rozstrzygnięta przez przyjęcie projektu rządowego** w trzeciem czytaniu. **Za wnioskiem rządowym głosowała prawica, prawe centrum wespół z lewicą**, aczkolwiek formalnego kompromisu nie zawarto. **Przeciw projektowi rządowemu głosowali ludowcy wszystkich odcieni.**

Sejm podwyższa płace oficerom, podoficerom i żołnierzom.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu, po uchwaleniu w trzeciem czytaniu ustawy o obrocie ziemiopłodami, (o czem podajemy na innem miejscu) przystąpiono do sprawy przyznania osobom wojskowym nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego. Sprawozdawca komisyi, p. Małyszak wnosi: **podnosi się płace oficerów i urzędników wojskowych o 100 procent, na żonę 400 mk., na każde dziecko 100 mk.** Żonom oficerów, które są urzędniczkami państwowymi, dodatku się nie przyznaje. **Podoficerom zawodowym podwyższa się płace do wysokości żołdu miesięcznego, zwiększonego dodatkiem sejmowym. Szeregowcom podwyższa się żołd w wysokości dodatku sejmowego** według ustawy z 12 czerwca 1919 r. **Na wypadek konieczności prowadzenia podwójnego domu przyznaje się oficerom pełniącym służbę na froncie, na mieszkanie dla ich rodzin 200 marek miesięcznie, podoficerom zaś 100 marek.**

Na wniosek referenta przyjęto ustawę w 3 czytaniu wraz z rezolucyami większości.

Po przemówieniu referenta Suligowskiego przyjęto następnie w 2 i 3 czytaniu **ustawę o karach za przekroczenie przepisów dotyczących powszechnej służby wojskowej.**

Po krótkiej dyskusyi, Izba przyjęła ustawę **o przyznaniu pożyczek komunalnych miastom, przyjętym przez państwo polskie do republiki.**

W sprawie żądań co do wydania 3 posłów Izba uchwala odesłać sprawę Dąbala jeszcze raz do komisyi, natomiast **odmówiono wydania Liebermana i Klemensiewicza.** Następne posiedzenie we wtorek.

Polska zażąda od Rosyi desinteressement

w sprawie granic z roku 1772.

Warszawa (Tel. M.) W sprawie odpowiedzi polskiej pod adresem Rosyi dowiaduje się nasz korespondent, że **Polska zażąda od Rosyi ogłoszenia desinteressement odnośnie do ziem, które w r. 1772 wchodziły w obręb Rzeczypospolitej.** Nie ulega też kwestyi, że w taktyce swej **będzie Polska współdziałała z zaprzyjaźnionemi państwami nadbałtyckiemi.**

Polska przedstawi swą odpowiedź koalicyi.

Warszawa (Tel. M.) Krążą tu pogłoski, że min. Patek zamierza na skutek żądań prawicy, **wyjechać wespół z p. Grabskim, natychmiast po ułożeniu odpowiedzi na notę pokojową sowietów do Paryża, aby uzyskać od państw entanty zatwierdzenie odpowiedzi.**

Pogłoska ta budzi w pewnych kołach politycznych duże zaniepokojenie. Uważają powszechnie, że taka podróż oznaczałaby zadokumentowanie zależności naszej polityki zagranicznej od obcych państw, że jest ona przeto niezgodna z suwerennością Polski. (Zdaje się, że idzie tu nie o „zatwierdzenie“ lecz o poinformowanie koalicyi o szczegółach polskiego pokoju, od czego Polska, jako sojusznik koalicyi, wyłamać się nie może — przyp. red.).

I rząd Petlury chce być wtajemniczony w rokowania.

Warszawa. (Telef. M) Prezes ukr. misyi dyplomatycznej, p. Mychajliw wręczył w min. spraw zagr. notę, domagającą się, aby o ew. rokowaniach polsko-bolszewickich zawiadomiono także rząd Petlury.

Odpowiedź dla Rosyi ułoży „komisya czterech“.

Warszawa. (Telef. M) Dla ułożenia polskiej noty do Rosyi w najogólniejszych zarysach powołano do życia „komisyę czterech“. W skład jej wejdzie 3 posłów (piastowiec, socyalista i członek Nar. Zjedn. Ludowego), tudzież reprezentant rządu.

Pokój z Bolszewią nie jest świetnym interesem.

Ryga. (PAT) W sprawie propozycyi pokojowych, łotewski min. spraw zagranicznych, Meyerowicz, oświadczył przedstawicielom prasy, że **rząd łotewski zadecydował w zasadzie nawiązać rokowania pokojowe, o ile to jest możliwe, wspólnie z Finlandyą, Polską i Litwą** i w tym celu zaprosić przedstawicieli tych państw na decydującą konferencyę, która miałaby się odbyć **mniej więcej za miesiąc.**

Według urzędowych informacyi z Estonii, **entuzyazm, który tam chwilowo panował pod wpływem pokoju, szybko mija**, albowiem wraz z pokojem rozpoczęło się przenikanie Rosyi wszelkiego rodzaju sposobami, przenikanie epidemii papierowych pieniędzy rosyjskich, literatury agitacyjnej i agentów bolszewickich. **Ceny na wszystko idą w górę w tempie niesłychanie szybkiem, Łotwa niema żadnego powodu do pośpiechu.**

Lord Cecil za dopuszczeniem Rosyi i Niemiec do Ligi narodów.

Londyn. (BK) W wywiadzie z „Daily News“ oświadcza lord Robert Cecil, iż Niemcy i Rosya powinny być co rychlej dopuszczone do Ligi Narodów, tak **aby mogły, o ile możności, brać udział już w najbliższem posiedzeniu Ligi, które się odbędzie za dwa miesiące.**

Przedłużenie terminu rozbrojenia Niemiec.

Londyn (Radio krak.). Lloyd George wysłał we środę do nowego pełnomocnika rządu niemieckiego w Londynie, pismo z zawiadomieniem, że Rada Najwyższa zgodziła się na przedłużenie terminu, do którego Niemcy mogą pod bronią trzymać więcej, aniżeli 100.000 ludzi. **Niemcy mają najdalej do 10 kwietnia zredukować swą siłę zbrojną do 200.000 ludzi, a do 10-go lipca do 100.000.**

Orędzie nowego prezydenta Francyi.

Paryż (Havas) Wczoraj odczytano w parlamencie orędzie nowego prezydenta republiki Deschanela. Prezydent w orędziu swem oświadczył, że **Francya pragnie, by traktat, pod który Niemcy położyły swój podpis, był wykonany, i by napastnik nie odebrał owoców jej bohaterskich ofiar.**

Archangielsk zajęty przez bolszewików.

Moskwa (Radio krak.). Po opuszczeniu Archangielska przez białą armię, **zostało miasto zajęte przez bolszewików.**

Londyn (Reuter). Operacye bolszewików w północnej Rosyi przybierają obrót niepokojący. Wojska czerwone obsadziły linię Onegi i kolej do Wołogdy. **Jeden pułk zbuntował się, zabił komendanta, jako też większą ilość oficerów.** 500 żołnierzy przeszło do bolszewików. **Prowizoryczny rząd północno-rosyjski podał się do dymisyi i przekazał władzę generałowi Millerowi.**

Śmierć Puryszkiewicza.

Kopenhaga (Tel. wł.) Donoszą tu, że w Rostowie nad Donem umarł znany poseł besarabski do Dumy, przywódca czarnosecińców W. Puryszkiewicz.

Ameryką rządzi obecnie p. Wilsonowa

Frankfurt (Tel. M.) Jak donosi „Frankfurter Ztg.“ z N. Yorku, waszyngtońscy korespondenci pism nowojorskich twierdzą, **że rządy w Ameryce sprawuje obecnie pani Wilsonowa i sekretarz prywatny Wilsona.** Lekarze specyaliści są za ustąpieniem Wilsona ze stanowiska prezydenta.

Cedula kursowa Giełdy krakowskiej

z dnia 19 lutego 1920 r.

	Oflarowano K	Żądane K
Marki niemieckie po 100 M. i 1000 M.	250·—	260·—
Ruble carskie po 100 Rb	232·—	242·—
„ „ „ 500 „	237·—	247·—
„ dumskie	65·—	75·—
Dolary amerykańskie	215·—	230·—
Lei rumuńskie	822·—	332·—
Berlin	230·—	240·—
Praga	225·—	235·—

Z giełdy zagranicznej.

Zurych (PAT) Kursa z dnia 19 bm.: Berlin 6.40 (6.20), Wiedeń 2.30 (2.30) Praga 6.50 (6.80), Holandya 229 (229), Nowy York 625 (621), Londyn 21.10 (20.81), Paryż 44.25 (43) Madyolan 34.80 (33.40), Bruksela 45.50 (44. 50), Kopenhaga 90 (90), Sztokholm 114 (113.75), Chrystyania 107 (106.25), Madryt 106.50, (105.75), Buenos Ayres 280 (265), noty koronowe 2.50 (2.50).

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz nonp. w zwykł. ogłosz. (ostatnia strona) 1·50 kor., za wiersz petit. w rubryce nadesłane 5 kor., za wiersz petit. w tekście redakc. kron. 6 kor. Drobne ogłoszenia za słowo 60 hal., o treści matrymon. lub korespondencya prywatna 80 hal., dla poszukujących posad 40 h., przyczem pierwsze słowo liczy się podwójnie. **Ceny powyższe obowiązują aż do odwołania.**

SKŁAD PAPIERU I GALANTERYI
Michał SŁOMIANY W KRAKOWIE SŁAWKOWSKA 24

Pocztówki artystyczne. — Przybory kancelaryjne. — Papiery listowe. — Ramki. — Lustra. — Albumy i pamiętniki. — Portfele. — Szachy. — Karty do gry. 79
Wykonuje **BILETY** wizytowe i **ZAWIADOMIENIA** ślubne.

ZGUBIONY ZEGAREK przy wysiadaniu na stacyi Granica z pociągu idącym do Kielc 14 lutego do odebrania po udowodnieniu własności w Krakowskiem Biurze ogłoszeń Kraków, Dunajewskiego 9. 298

Pierwszorzędna chrześcijańska
PRACOWNIA SUKIEN
i kostyumów damskich
pod firmą
Kamil Süssel
Kraków, Szewska 23, II. p.
wykonuje na **sezon wiosenny** bardzo starannie kostyumy, suknie, płaszcze krojem francuskim i angielskim według najnowszych żurnali. — **Robota punktualna i solidna. Ceny przystępne.** 309

W ZAKOPANEM realność murowaną ze sklepem i magazynem ma do sprzedania okazyjnie. Biuro Wł. Tokarskiego w Zakopanem. 314

ZGUBIŁEM kartę zwolnienia od wojska na nazwisko Karol Mieko. Łaskawy znalazca zechce złożyć do Adm. Gońca. 320

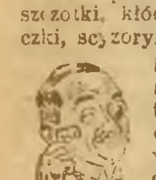
ZGUBIŁEM z dokumentami kartę zwolnienia na nazwisko Jasko, Kraków. Kartę unieważniam. 309

MASZYNĘ DO SZYCIA pierścieniową damską nową sprzedam lub zamienię na prowianty zboża. Gizowa, Radziwiłłowska 33. parter. 302

JADĄC KOLEJĄ z Nowego Sącza do Krakowa dnia 10 b. m. skradziono mi dokumenta wojskowe i papiery służbowe na nazwisko Bronisława Szabiewskiego oraz zegarek niklowy i 1200 K gotówką. Proszę o zwrot papierow do Administr. Gońca Krak. 301

ANTONI SOBIERAJSKI
Kraków, ul. Długa 1.
Maszyny do szycia, gramofony, płyty, instrumenty muzyczne, harmonie, skrzypce, mandoliny sprzedaje częściowo i hurtownie. Kupuje stare płyty gramofonowe po 4 kor. sztuka. 26

Swój do swego!
Wyborne **mydła toaletowe** i do **prania**, pasty terpent. do bucików i podłóg, Sirax, Sidol, szczotki, kłódki, noże nożyczki, scyzoryki! 19



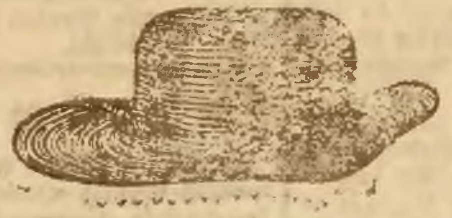
Maszynki do samogolenia, brzytwy, maszynki do strzyżenia włosów. Zapalniczki benzynowe, kamyczki itd.



Ogólnie znane, nadzwyczaj praktyczne, uniwersalne **szydło „LUMAX"**, do zeszywania skór, pasów, obuwia, lejcy, worków itp. ze sposobem użycia, 4 rozmait. igłami i zwojem nici **M 20·—**. Krem i pudry „Derma", Lustra, lusterka. Perfumy.
Specyalności gumowe! Towar doborowy!
Dom Handlowy M. Pierożek i Ska
Kraków. ul. Karmelicka L. 9/B.

Tabelki do przeliczania koron na marki i odwrotnie
wysyła listem poleconym za nadesłaniem 1·— Mk **W. Nowak. Kraków, Garbarska 26.** Dla odsprzedających rabat. Hurtownie 100 szt. Mk. 50, 1000 szt. Mk. Mk. 450. 128

Wszystkim obywatelom bezpłatnie
wysyła się dokładny prospekt o jedynem w swoim rodzaju wielkiem, pamiątkowem ilustrowanem wydawnictwie, mającem współczesne znaczenie i niezbędnem każdemu obywatelowi polskiemu, 205
„Odrodzenie Polski", Warszawa, Boduena 1. Tel. 116-81.



Żądaniom Klienteli mojej zadość czyniąc, otworzyłem w fabryce mojej oddział do 266
przefasonowywania kapeluszy damskich
według najnowszych modeli
Fabryka Kapeluszy damskich WIENER
Kraków, Stradom 5.

WODA GORZKA „AMERA"
z przepisu Prof. Dra Jaworskiego
FIRMY 265 K. RZĄCA i CHMURSKI W KRAKOWIE
zastępuje w zupełności wszelkie zagraniczne wody gorzkie.
Do nabycia w aptekach i drogueryach. CENA FLASZKI Kor. 5.
Skład gł. APTEKA K. WISZNIEWSKI w Krakowie, ul. Floryańska 15. Telef. 31.

METAL
FABRYKA WYROBÓW METALOWYCH I AKUMULATORÓW
Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego
2118 **LWÓW — ul. Zacharyasiewicza 5.**
dostarcza każdego rodzaju śruby, nakrętki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.
Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki. 24

ZARZĄDCA i kierownik cegielni, Poznańczyk, wdowiec, lat 48, trzeźwy, pracowity, z długoletnią praktyką w Niemczech, Galicyi i Śląsku Cieszyńskim, obeznany z wszelkimi wyrobami cegieł i dachówek, znający rozmaite systemy sztucznych suszarni, pieców i maszyn, doskonały instruktor i organizator, który większe przedsiębiorstwa technicznie i administracyjnie prowadził i powiększał, poszukuje posady. Łaskawe oferty do Administr. Gońca pod Nr. 297. 297

Pierwszorzędne Towarzystwo
w Krakowie
poszukuje 284
BUCHALTERA-BILANSISTY
z dokładną znajomością języka polskiego i niemieckiego, jakoteż z gruntownem ogólnem wykształceniem. Pensya wedle umowy, ewent. utrzymanie w kasynie urzędniczem. Panowie, którzy zajmowali już samodzielne stanowiska we większych przedsiębiorstw., zechcą skierować dokładne oferty wraz z odpisami świadectw pod **„Nafta"** do biura **„Ruch"**, Kraków. Szczepańska 9.

MASZYNISTY do prowadzenia maszyny parowej z praktyką poszukuje firma M. Grünberg, Kraków - Zwierzyniec, ul. Tatarska 3. 289

Kupuję
garderobę męską używaną w lepszym i gorszym stanie, płacę najwyższe ceny. Zawiadomienie korespondentką lub ustnie: Schmaus, Kraków, Szeroka 22. 92

4 kg cykoryi
½ funta herbaty „Ceylon"
Marek 60
franco za zaliczką dostarcza
Dom handlowy „Lubicz"
Tenczynek. 75

Kołdry puchowe
kołdry na wacie, materace robi nowe i przerabia stare. Wyrób pościeli. **Matusiewicz. Kraków, Posalska 20.** 147

RZĄDCA ekonomiczny w sile wieku poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia Krzystyński, Brzostek. 263

ZAMIENIĘ jeden pokój z kuchnią w śródmieściu blizko plant na 2 lub 3 pokoje z kuchnią. Zgłoszenia listowne pod „M. 17" do Adm. Gońca. 264

Maszyny do pisania
kasy kontrolne, przybory do tychże, naprawa, kupno, sprzedaż. **Juliusz HECKER, Kraków, Marka 25.** 90

CERAMIKA
SUCHEDNIOWSKA
poleca swoje wyroby, a mianowicie:
NACZYNIA KAMIENNE OGNIOTRWAŁE
z gwarancyą wymiany w razie pęknięcia w ogniu.
REPREZENTACYA NA MAŁOPOLSKĘ I ŚLĄSK CIESZYŃSKI 97
A. J. LEWIŃSKI, Kraków, Starowiślna 35.

!!WSZYSTKIE PANIE!!
Najszykowniejsze kostyumy, spodniczki, suknie spacerowe, płaszcze, kostyumy sportowe (princzesy) wykonuje najlepiej tylko
JÓZEF GAŁĄZKA, Kraków, Floryańska 24.
(SIŁY MĘSKIE). 228

Najlepiej konserwuje skórę i daje połysk
obuwiu specyalna pasta 4
„BLASK"
Fabryka Chemiczna M. KOREK, Kraków, ul. Karmelicka Nr. 12.

Wydzierżawię
katolikowi, fachowcowi większy handel papieru i przyborów kancelaryjnych wraz z towarem w Krakowie za kaucyą 200.000 Marek. 307
Zgłoszenia listowne pod „Handel papieru" do Biura ogłosz. „Lot" Sp. z o. p., Kraków, św. Jana 3.



NA SEZON WIOSENNY!
Przyjmuje do przerabiania i do przefasonowywania
KAPELUSZE
słomkowe męskie, damskie i dziecinne
według najnowsz. fasonów. Wykonanie szybkie i dokładne.
PIOTR WILK kapelusznik w Krakowie
ul. Basztowa L. 16, parter. 234

„POLIMEX"
Polski Związek Handlowy dla importu i eksportu 299
WE LWOWIE
Hotel Francuski
dostarcza wagonowo kartofli zmarzniętych jakoteż przyjmuje zamówienia na kartofle wiosenne z dostawą druga połowa marca.

Zęby sztuczne
nawet połamane
kupuję
ul. Zygmunta Augusta 5, front, I p.
wprost schodów od g. 10—12 i od 4—7 pop.

„Ordinatorium sexuologicum"
poradnia Dra S. Kurkiewicza dla nerwowych przypadłości życia płciowego
w Krakowie przy ul. Batorego 20.
Mężczyzn, płciowo osłabłych, uzdalniamy do małżeńskiego pożycia, metodą okresową (przez 3 do 4 miesięcy), wypróbowaną i energicznie opanowującą. Zgłoszenia listowne nie będą uwzględnianemi. 292

PIEGI i OPALENIZNĘ
usuwa prawdziwa gliceryna zgęszczona
BOROL
zmiękcza i udelikatnia skórę ciała i zabezpiecza od wpływu zimnego wiatru.
Wyrób Centraln. Laboratoryum chemiczn. w Warszawie
ANTONIEGO CZEKAJA i JANA KRYSIEWICZA.
Do nabycia we wszystkich pierwszorzędnych perfumeryach i składach.
HURTOWNIE I CZĘŚCIOWO.
Skład fabryczny Centr. Laboratoryum chem. Kraków, ul. Senna 12. 87

DOM SPEDYCYJNY
Józefa Czermińskiego
w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej l. 24.
Tel. 3111.
Wykonuje szybko i uczciwie wszelkie w zakres spedytorski wchodzące przewózki. 9320

MARMOLADA i CUKIERKI
we wszystkich gatunkach oraz wszelkie towary kolonialne sprzedaje hurtownie
POWSZECHNE TOWARZYSTWO HANDLOWE
Spółka zarejestr. z ogran. poręką 217
W Krakowie, ulica Zwierzyniecka (Hotel Victoria).

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Kenarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.